

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Grzegorz W.  
Wtorek: Krystyn.

CHOJNICE, wtorek, dnia 13. marca 1928 r.

Słońca wschód 6.23 zachód 17.58.  
Księżycy wschód 24.20 zach 8.16.

## Szlakiem martyrologii polskiej za kordonem pruskim.

II.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnia zapomoga rządu niemieckiego dla Prus Wschodnich w wysokości 75 milionów marek, posłada na celu — jak i wszelkie poprzednie zapomogi, sięgające setek milionów marek — wzmocnienie niemieckiego na wschodzie Niemiec przy równoczesnym dążeniu do zniszczenia elementu polskiego na tym terenie.

Aby się o tem przekonać, wystarczy się przyrzeć trochę bliżej poszczególnym pozycjom na liście rozdziału tej zapomogi.

Pierwszą rządzoną pozycją jest suma 10 milionów, przeznaczona na kredyty dla przemysłu wschodniopruskiego. Jak wiadomo ogólnie, Prusy Wschodnie oprócz pewnej ilości tartaków, przemysłu wogóle nie posiadają. Prusy Wschodnie, to kraj o charakterze wybitnie rolniczym. Nawet sam poseł Baczewski, który pochodzi z tej prowincji, nigdy nie słyszał o „przemysle wschodniopruskim”. Kilka drobnych fabryczek, jakie istnieją na terenie Prus Wschodnich, nie można bowiem wcale nazwać przemysłem.

Kredyty dla przemysłu wschodniopruskiego — to jedynie fikcja, mająca na celu zamydlenie oczu wszystkim tym czynnikom, które zarówno w Niemczech, jak i zagranicą, przeciwnie są hakatystycznej polityce rządu niemieckiego względem mniejszości polskiej. Owe 10 milionów marek bowiem zgola odmiennie przeznaczenia.

Ponieważ istotny przemysł w Prusach Wschodnich nie istnieje, wspomniana suma rozdzielona zostanie między drobnych fabrykantów, zasłużonych w tępieniu żywiołu polskiego na Warmji, Mazurach i Powiślu. Z podobnych ludzi jedynie rekrutują się najczęściej zarządy różnych organizacji militarnych i politycznych, w których programie walka z polskością stoi na pierwszym miejscu. Za swoją działalność ludzie ci muszą przecież otrzymać jakieś wynagrodzenie od rządu, zupełnie się to zgadza zresztą z twierdzeniem posła Baczewskiego, „że niemiecki charakter Prus Wschodnich wytwarzają jedynie miliony”.

„Ostpreussenhilfe” przewiduje następnie 18 milionów marek na kredyty długoterminowe dla rolników, na kredyty bez zagwarantowania hipotecznego 10 milionów mk., na pomoc dla kolonistów i dzierżawców 7 milionów 400.000 mk, zaś 5 mlj. mk. stanowi rezerwę dla wyżej wspomnianych celów. Razem więc na wzmocnienie żywiołu niemieckiego przy równoczesnym zniszczeniu rolnika polskiego w Prusach Wschodnich przeznaczono ulbrzymią sumę 40.400.000 mk.

Tak samo jak z poprzednich zapomóg rządowych dla Prus Wschodnich żaden z Polaków nie otrzymał ani grosza, tak również i wymieniona ostatnio suma przeznaczona zostanie w całości na zwalczanie, na wyniszczenie mniejszości polskiej.

Stwierdza to poseł Baczewski wyraźnie, mówiąc: „Już poprzednio wywodziłem, że my, członkowie mniejszości polskiej, z wielu tych milionów — a w tych latach rozdzielono ponad pół miljarda ma-

## Jedynka rozpadnie się na cztery frakcje?

WARSZAWA. Aktualną staje się obecnie sprawa t. zw. parcelacji Jedynki. Prasa narodowo-demokratyczna zapowiada rozpadnięcie się Jedynki na 4 ugrupowania: konserwatystów, inteligencji, włościan i nowo wybranych ministrów i wojskowych. Najprawdopodobniej jednak sytuacja ułoży się odmiennie. Prawdopodobnie w obrębie jednego klubu utworzonych zostanie 5 frakcji: konserwatystów, włościan, Partii Pracy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i t. zw. Bez-

partyjnego Bloku, w skład którego wejdą ministrowie i wojskowi. Frakcje te będzie obowiązywało jednolite głosowanie we wszystkich sprawach ustrojowych, pozostawia one sobie jednak wolną rękę w sprawach gospodarczych. W najbliższych dniach mają się rozpocząć pertraktacje ugrupowań, które weszły w skład B. B., w sprawie utworzenia wspólnego klubu, który zachowałby nazwę, pod jaką występowały ugrupowania.

—o—

## Inicjatywa p. ministra Zaleskiego.

GENEWA. P. minister Zaleski, jako członek Rady, wniósł propozycję zaproszenia Turcji na konferencję rozbrojenia-

wą, zaczynającą się dnia 14-go marca. Wywołuje to liczne, przychylnie komentowane dla aktywności polityki polskiej.

## 49 sesja Rady Ligi Narodów.

Hiszpanja i Argentyna zaproszone do pozostania w Lidze.

GENEWA. Na piątkowym publicznym posiedzeniu Rada Ligi Narodów dała przedewszystkiem jednomyślnie wyraz życzeniu, aby Hiszpanja i Brazylja wzięły na nowo udział w pracach Ligi. Przewodniczący Urrutia zakomunikował Radzie, że ma zamiar skierować do rządów obu tych państw apel, aby nie obstawały przy zgłoszonych przez siebie przed dwoma

laty oświadczeniach o wystąpieniu z Ligi i wzięły na nowo czynny udział w jej działalności. Po przemówieniu przewodniczącego zabierali głos kolejno Chamberlain, Briand, Scialoja, Stresemann, Adatci, Zaleski i Beelaerts van Blokland. Wszyscy oni powitali inicjatywę przewodniczącego z wielkim uznaniem.

## Pobył min. Twardowskiego w Gdańsku

GDĄSK. Bawił tu przewodniczący polskiej delegacji handlowej do rokowań z Niemcami, minister dr. Julian Twardowski.

Celem pobytu min. Twardowskiego było kontynuowanie rozmów, nawiązanych w czasie pobytu sen. Jewelowskiego w Warszawie. Zarówno rozmowy, prowadzone w Warszawie, jak i w Wolnem Mieście, dotyczyły całego szeregu interesów gdańskich, pozostających w związku z rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi.

Minister Twardowski odbył kilka kon-

ferencji z wiceprezydentem gdańskiego Senatu, Gehlem, i sekretarzem do spraw handlowych sen. Jewelowskim.

Wczoraj senat gdański wydał na cześć min. Twardowskiego przyjęcie w restauracji w piwnicach ratusza. W przyjęciu wzięł udział generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, min. Strassburger, wiceprezydent Gehl, senator Jewelowsky itp.

Na dzisiejszem przyjęciu u min. Strassburgera wzięł udział również wyżej wymienione osoby, oraz przedstawiciele kół gospodarczych Gdańska.

## Jeszcze sprawa „Einwohnerwehry”

GDĄSK. Sensację polityczną wywołało oskarżenie, wysunięte przez niemiecko-narodowych przeciw wiceprezowskiemu i posłowi Kamnitzerowi, którzy, zdaniem niemiecko-narodowych, przeprowadzili likwidację straży obywatelskiej tzw. Einwohnerwehry, na żądanie komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ministra Strassburgera. Oskarżenie opiera się na art. 19 tym Konstytucji gdańskiej, który przewiduje wyłonienie specjalnej komisji

śledczej na żądanie 1/5 Volkstagu w razie wątpliwości co do lojalności Senatu wobec interesów W. Miasta. Socjalistyczna „Danziger Volkstimme” pisze, iż nacjonalisci powodują się jedynie zazdrością z powodu pomyślnego zwrotu w polityce zagranicznej, dokonanej przez obecny Senat. Dzienniki liberalne stwierdzają, iż jest to jeszcze jednym dowodem, że prawdziwe niebezpieczeństwo grozi Gdańskowi nie z zagranicy, lecz z wewnątrz.

## „Vorwaerts” o Waldemarasie.

BERLIN. „Vorwaerts”, omawiając odpowiedź Waldemarasa na depeszę min. Blocklanda, oświadcza, że gdyby p. Waldemarasa chciał, to mógłby na podstawie depeszy p. Blocklanda odjechać w poniedziałek wieczorem z Kowna i przybyć

na czas do Genewy, jednak p. Waldemarasa nie chciał tego. Całe zachowanie się Litwy wobec Rady Ligi Narodów od czasu uchwały grudniowej Rady, jest ustawicznym drwieniem sobie z Ligi Narodów.

rek — nie otrzymamy żadnego feniga. Nawet tego nam odmawia się, co mają mniejszości niemieckie w Polsce, a ma-

nowicie dyskonto w Polskim Banku Państwowym. Mamy być gospodarzami i rujnowani”. W tem miejscu po-

seł Baczewski przedstawił Sejmowi dowód, że Reichsbank w Berlinie, widocznie pod naciskiem rządu, celowo i świadomie odrzuca weksle polskich klientów wystawione nieraz na drobne stosunkowo sumy.

Ze obecna polityka pruska zmierza do tego, aby zapomocą milionów marek pozabawić Polaków z Warmji, Powiśla i Mazur ich gruntu, aby ludność polską tych terenów wypędzić z ziemi i zniszczyć materialnie, — dowodem tego są następujące fakty, przytoczone w ostatniej moim postu Baczewskiego:

Nadprezydent w Opolu wydał dnia 9 kwietnia 1925 r. tajny okólnik do landratów, w którym czyni ich odpowiedzialnymi za to, żeby żaden kawał ziemi nie przeszedł w ręce Polaków. Jakkolwiek okólnik ten został zawieszony przez Komisję Mieszana w Katowicach, duch jego żyje i dłaża dotychczas nie tylko na Śląsku Opolskim, ale w większym jeszcze stopniu na b. terenach plebiscytowych Prus Wschodnich.

Gdzieś indziej znowu radca rządowy pozwolił sobie na wywody, iż członkowie mniejszości polskiej nie mogą być absolutnie uwzględnieni przy parcelacji. Zostało to stwierdzone urzędowo.

W pewnej miejscowości nad granicą polską, przy parcelacji domeny Kietz zgłosiło się o ziemię 25 Polaków, obywateli niemieckich. Wszyscy bez wyjątku zostali odrzuceni. Uwzględnieni zostali jedynie „prawowici” Niemcy.

Kiedy zaś Polak pragnie sprzedać swą ziemię sąsiadowi Polakowi, Niemcy przeciwstawiają się temu energicznie, pragnąc, aby ta ziemia przeszła w ręce niemieckie. I tak, kiedy niejaki Dziuzewski w Tychnowach, pow. kwidziński sprzedał w grudniu ub. roku swoją ziemię (chodziło w całości o 128 mórg) w parcelach swym sąsiadowi Polakowi, — przeszła do niego „Ostpr. Landgesellschaft” i na podstawie odpowiedniego paragrafu ziemię tę wykupiła dla Niemców.

Ludność polska pod zaborem pruskim pozbawiona jest więc wszelkich praw. W każdym kierunku pragnie się ją pognębić, zniszczyć materialnie i wynarodowić. Potwierdzą to jeszcze dalsze fakty z rewelacyjnej mowy posła Baczewskiego, o których będzie mowa.

## 98 posłów z mniejszości narodowych.

Mniejszości narodowe, według nieoficjalnych danych o wynikach wyborów, będą miały w nowym sejmie naogół mandatów 98.

Nr. 8 Sel.-Rob. prawica — 5, Nr. 17 Sjonści Małopolscy — 6, Nr. 18 — Blok — 56, Nr. 19 — Sel.-Rob. — lewica — 4, Nr. 20 Rosjanie — 1, Nr. 22 Ukr. Socj. Włoś. rob. Par. — 11, Nr. 26 — Ukraińska Partja Pracy — 1, Nr. 39, 40 i 41 — Białorusini (Hromada i Narodowcy) — 9, a także na listach B. B. Nr. 1 — 6, ogółem — 98 głosów.

Pierwsze miejsce zajmują: Ukraińcy — 46 głosów, a mianowicie: Nr. 8—5, Nr. 19—4, Nr. 22 — 11, Nr. 26 — 1, z Nr. 18 — 20, z Nr. 1 (Blok Współpracy) — 2.

Zydzi — 22 głosy, a mianowicie: Nr. 17 — 6, Nr. 18 — 14, z Nr. 1—2.



Niemcy — 19 głosów, wszystkie z Nr. 18.

Białorusini — 14 głosów, a mianowicie: Nr. Nr. 39 i 41 — 6, Nr. 40 — 3, z Nr. 18 — 3 i z Nr. 1—2.

Rosjanie — 1 głos z Nr. 20.

Do wybitniejszych Ukraińców, którzy wejdą po raz pierwszy do sejmu, należą:

Dr. Dymitr Lewicki, prezes Uada, dr. Włodzimierz Zabajkiewicz, b. poseł do sejmu galicyjskiego, dr. Baran, adwokat z Tarnopola, ks. prałat Kunicki, Ostap Łucki, Terszakowlec, włościanin ukraiński, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego. Milena Rudnicka-Lysakowa, nauczycielka seminarjum we Lwowie, dr. Lew Baczyński, były poseł do parlamentu austriackiego.

Reprezentacja żydowska zawiera te same nazwiska czołowe: pp. Grünbaum, Thon, Wiślicki, Kirszbraun, Reich, Rozmaryn, przepadli pp. Sommerstein, Schipper, Rotenstreich i inni.

Przedstawicielstwo Niemców zwiększone w stosunku do zeszłego sejmu, z nowych posłów wszedł superintendent z Działowa Baczewski, a poza tem dawni posłowie pp. Karau, Pankratz, Kracyzyski, Naumann itd.

Reprezentacja Białorusinów, pozbawiona czołowych przywódców Hromady, zawiera jedno tylko znane nazwisko ks. Stankiewiczza.

### Stagnacja polityczna w Austrii.

Po uchwaleniu budżetu państwowego nastąpiła w austriackim życiu politycznym nagła stagnacja, spowodowana niepewnością, czy rząd pomimo wszystkiego nie będzie zmuszony rozwiązać parlament, wybrany na wiosnę roku ubiegłego. Niepewność ta potrwa prawdopodobnie jeszcze całe dwa miesiące, bowiem oczekuje się wyniku wyborów lokalnych, które mają się odbyć w marcu i kwietniu i wykażą, o ile warto doprowadzić spór pomiędzy rządem a opozycją do ostateczności — do nowych wyborów.

W połowie bieżącego miesiąca odbędą się wybory do samorządu dzielnicowego w Vorarlbergu, które będą pierwszymi politycznymi wyborami w Austrii po zaburzeniach, które miały miejsce w roku ubiegłym. O kilka dni później odbędą się wybory do rady miejskiej w XVIII okręgu w Wiedniu, które zostały przez sąd unieważnione. W początku kwietnia odbędą się wybory do samorządów gminnych w Styrii i Karyntji. Nadchodzące wybory wzbudzają nadzwyczajne zainteresowanie, wykażą bowiem, czy zaburzenia zesporoczone spowodowały większe zmiany w psychice ogółu i czy stały wzrost partii socjal-demokratycznej został nareszcie powstrzymany, czy też trzeba się liczyć z dalszym wzrostem tej partii. Daje się zauważyć ciekawy fakt, że tak socjaldemokracy, jak i ich przeciwnicy wyrażają się o prawdopodobieństwach wyniku tych wyborów bardzo wstrzemięźliwie, co dowodzi, że są one dla obywateli obozów wielkim znakiem zapytania.

Powszechnie jednak oczekuje się, że wybory te przyczynią się w wielkiej mierze do wyjaśnienia sytuacji; jeżeli wykażą, że socjaldemokracja się cofa,

natenczas trzeba liczyć się z wielkim prawdopodobieństwem nowych wyborów w jesieni roku bieżącego, w przeciwnym zaś wypadku, z wzrostem usiłowań w kierunku koalicji obydwu tych wielkich obozów.

### SPRAWY POLSKIE.

#### Prawo budowlane.

W dzienniku Ustaw nr. 23 ogłoszono rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o prawie budowlanem.

#### Nominacje.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono Prezydent Rzeczypospolitej zamłanował dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego II kl. w Belgradzie Zdzisława Okęckiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym II kl. Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie cesarsko-japońskim.

#### Przedsiębiorstwo kolei państwowych.

W kwietniu r. b. ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przekształceniu zarządu kolejowego na przedsiębiorstwo państwowe, oparte na zasadach handlowych.

Komercjalizacja kolei ustala podział zysków, płynących z tego przedsiębiorstwa i stwarza jeneralną dyrekcję kolei.

Minist. komunikacji zachowałoby zwiększony nadzór nad kolejami, ich polityką taryfową i sprawami ruchu.

#### Tylko jeden marszałek.

Obecnie rozważana jest podobno przez pewne czynniki kwestja zmiany tytułatury prezydium Sejmu i Senatu. Mianowicie tytuły marszałków Sejmu i Senatu miałyby być zmienione na tytuły prezesów, zaś tytuł marszałka przysługiwałby jedynie najwyższej godności wojskowej w państwie.

#### Wyjazd p. Charles Devey'a do Poznania.

Członek rady Banku Polskiego p. Charles Devey udaje się do Poznania, gdzie spędzi trzy dni, aby zaznajomić się z życiem gospodarczym tego miasta.

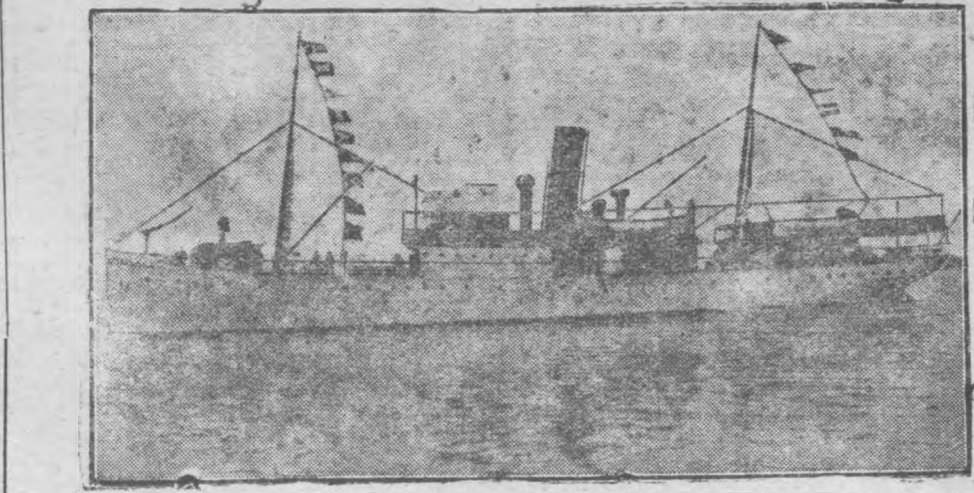
#### „Niemen“ polski w stoczni angielskiej.

London. W czwartek w Stockton nad Tamizą został spuszczony na stoczni Craig Taylor statek „Niemen“ o 5.020 ton pojemności. Jest to największy handlowy statek polski, zamówiony przez ministerstwo przemysłu i handlu. Za 6 tygodni na tej samej stoczni zostanie spuszczoney identyczny statek „Wista“.

### ZAGRANICA.

#### Niebezpieczeństwo wojny na granicy Transjordanji.

Bassorah. United Press. — Rozpoczęte kroków nieprzyjacielskich na granicy Transjordanji, Iraku i Koweit ociekwane jest w dnach najbliższych. Wojska angielskie czynią przygotowania, celem uniemożliwienia wtargnięcia do tych krajów szczepu Nedzet. Kilka pociągów pancernych patroluje na linii Bagdad — Bassorah. Główna kwatera angielska poleciła oddziałowi lotniczemu w Ur trzymanie wszystkich samolotów w pogotowiu do startu.



Zatonięcie parowca norweskiego. Parowiec norweski „Norge“ z powodu silnej burzy zatonął między Hangesunergen. pociągając za sobą 10 ofiar.

### Odjazd Litwinowa do Genewy.

MOSKWA. Zastępca komisarsza ludowego do spraw zagranicznych, Litwinow, wyjechał do Genewy via Berlin, gdzie zatrzyma się na dwa dni.

### Sowiety, a zakaz używania gazów trujących.

MOSKWA. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. postanowiło ratyfikować akt przystąpienia rządu sowieckiego do protokołu w sprawie zakazu używania gazów trujących podczas wojny, upoważniając równocześnie Komisariat Spraw Zagranicznych do oświadczenia, że przystąpienie do protokołu nakłada na rząd sowiecki obowiązki

jedynie w stosunku do państw, które ratyfikowały protokół lub definitywnie do niego przystąpiły, i że protokół przestanie rząd sowiecki obowiązywać względem każdego państwa wrogiego, którego siła zbrojna lub też którego sprzymierzeńcy jawni lub ukryci nie będą stosowali się do przewidzianego w protokole zakazu używania gazów.

Wielkość dla ostatecznego odrzucenia żądania Węglar, dotyczącego młafowania sędzkiego rozjemczego. Stanowisko przedstawiciela Italji, Scialoju, jest, być może, w tej sprawie decydujące, jednakże zachowanie się jego wzorzej wieczorem świadczyłoby, iż rozmowy, przeprowadzone w Rzymie pomiędzy Mussolinim a Titulesco, nie są tak owocne, jak przypuszczano.

#### Pogłoski o zmianach w Lidze Narodów.

Paryż. „Transigean“ przynosi niezwykle sensacyjną pogłoskę o zmianie, która ma nastąpić w składzie stałych władz Ligi Narodów. Dobrze poinformowany korespondent genewski tego pisma donosi, iż jeneralny sekretarz Ligi, Erick Drummond, musi się z zamierzeniem dymisji po 7-letnim kierownictwie administracją Ligi Narodów. Nieoficjalne konferencje, przeprowadzone w tej sprawie w kuluarach Ligi Narodów, doprowadziły do wyrażenia z wielu stron życzenia, aby autorytet sekretarza Ligi Narodów powiększyć przez powierzenie tego stanowiska dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Edwardowi Beneszowi. W tej sytuacji Benesz wycofałby się z życia politycznego Czechosłowacji, poświęcając się całkowicie pracy w kierownictwie sekretariatu Ligi. Jedno-

#### Z sesji rady Ligi Narodów.

Paryż. Specjalni korespondenci genewscy jednomyślnie oddają hołd, poważnej i przekonującej wymowie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, który bronił na wczorajszym posiedzeniu rady Ligi Narodów stanowiska rumuńskiego w sprawie optantów węgierskich. Korespondent Echo de Paris donosi, iż poufne zebranie, odbyte wczoraj wieczem bez udziału min. Titulescu, nie doprowadziło do żadnego porozumienia, co do istoty sprawy optantów. Jednakowoż osiągnięto jednomyślność w kwestji odrzucenia usług trybunału haskiego. Tenże korespondent stawia pytanie, czy znajdzie

— Dandu Pance odrzekł — Bajao Rao, — co nie powiodło się w r.1857. może udać się w dziesięć lat później W latach 1827., w 1837 i 1847 były zaburzenia w Indjach; gorączka buntu co lat dziesięć ogarnia Hindusów, uleczą się z niej w tym roku kąpielą w rzekach krwi Europejczyków.

— Niech Brahma nam pomaga i kieruje! — szepnął Nana, a gdy chwila ta nadejdzie, za męki nasze srozszeźmi jeszcze odpałamy męczarniam! Błada błada dowódcem wojsk królewskich, którzy nie zginęli pod ciosami Sipajów! Lawrence zginął, Barnard zginął, Hope zginął, Napier zginął, Havelock zginął, ale kilku jeszcze żyje! Campbell, Rose żyją jeszcze, a szczególnie ten, którego najbardziej nienawidzę pułkownik Munro, potomek tego krwawego mordercy, który pierwszy kazał przywiązywać Hindusów do wylotów dział i tak mordować, człowiek, z którego ręki poległa wierna i nieodstępna towarzyska moja, Rani z Jans! Niech tylko wpadnie w moje ręce, a przekonana się, czy zapomniałem mordów i okrucieństwa pułkownika Neil, rzeź Sekander Boga, wyrządzenia pałacu Begum, Barellil, Jans!, i Morar, wyspy Hidaspe i Delhi i zobaczy czy zapomniałem o tem, że on zaprzysiągł wydrzeć mi życie, zarówno jak ja przysiągłem zgładzić go ze świata. C. d. n.

JULJUSZ VERNE.

### W płomieniach indyjskiego buntu.

17) Rozpadlina, w którą się wsunął, tworzyła rodzaj ciemnego krytarza około podstaw świątyni, prowadzącego do krypty czyli cysternej służącej za zbiornik wód deszczowych, ale wtedy zupełnie suchej. Dostawszy się do rozpadliny, Nana Sahib gwizdnął wumówiony widać sposób, gdyż niezwłocznie odpowiedziano mu takiem samym gwizdaniem. A nie było to odbijające się echo, gdyż niebawem zabłysło światło w ciemności i ukazał się Hindus z latarką w ręku.

— Zgas światło! — rzekł Nana. — Czy to ty, Dandu-Pance — zapytał w odpowiedzi Hindus i zdmuchnął latarkę.

— Ja, bracie. — Czyżby?... — Najpierw jeść, rozmowa potem — odrzekł Nana. Ani do jedzenia, ani do rozmowy światło nie potrzebne, weź mnie za rękę i prowadź.

Hindus ujął jego rękę, wprowadził go o małej krypty i pomógł położyć się na dostaniu z suchej trawy, które sam opuszczył przed chwilą, zbudzony gwizdaniem fakira.

Hindus ten, dobrze widać obeznany z ciemnem schronieniem i umiejący się w niem klerować, znalazł prędko swój mały zapas żywności, to jest chleb i kawałek pasztetu, a raczej rodzaj stekany z kurcząt, zwanej „murgis“, bardzo rozpowszechnionej w Indjach i fiaskę obejmującą pół kwarty ognistego płynu zwanego „arak“, który otrzymuje się przez destylację soku kokosowego.

Nana Sahib jadł i pił, nie mówiąc ani słowa umierał ze znużenia i głodu. Całe życie jego ześrodkowało się w oczach, błądzących w ciemności jak źrenice tygrysa.

Hindus siedział nieruchomy, czekając aż nabobowi podoba się przemówić. Był to Balao Rao, rodzony brat Sahiba.

Balao Rao, o rok starszy od Dandu-Panta, był tak nadzwyczaj do ulego podobny, iż można było wziąć jednego za drugiego. Pod względem moralnym niczem także nie różnili się od siebie. Obaj patali jednakową nienawiścią do Anglików, odznaczali się jednakową, do zachwalstwa posuniętą odwagą, chytrą i podstępnością, jednaką dzikością i okrucieństwem: była to jakby jedna dusza w dwóch ciałach.

Przez cały czas powstała nie rozłączali się z sobą; po jego usmierzeniu obaj szukali schronienia na krańcach

Nepalu i teraz żyli jedną wspólną myślą wywołania nowego powstania, nowej walki z nienawistnymi zaborcami.

Pokrzepiwszy się posiłkiem, Nana wsparł głowę na rękę i zatonął w myślach. Balao Rao nie przerywał milczenia, mniemając, że nabob chce zdrzemnąć się trochę. Leżąc Dandu-Pant nagle podniósł głowę i chwytając rękę brata, rzekł głuchym głosem:

— Zauważyli obecność moją w prezydenturze Bombaju, a gubernator nałożył cenę na moją głowę. Przrzeczono zapłacić dwa tysiące funtów szterlingów temu, kto wyda im Nana Sahiba żywym czy umartym.

— Dandu-Pance, — odrzekł Balao Rao, — głowa twoja stokroć więcej warta! Dwa tysiące funtów! to za ledwie wartość mojej głowy, a za nią trzy miesiące upłyną, najchętniej 20.000 funtów zapłaciłby za obę.

Tak, — odpowiedział Nana, — za trzy miesiące, dnia 23. czerwca, to rocznica bitwy pod Plassey, której setna rocznica przypadająca w roku 1857, miała stanowić kres panowania angielskiego i epokę wyswobodzenia dzieci słońca! Tak przepowiedzieli nasi prorocy, tak opiewali nasi bardowie. Za trzy miesiące sto dziewięć lat upłynie, a jednak, bracie mój, jeszcze najędzca depcze naszą hinduską ziemię!...



## Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

częście miałyby uległ modyfikacji statut Ligi w kierunku rozszerzenia uprawnień sekretarza generalnego. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną na sesji wiceśnolowej.

### Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 12 marca 1928 r.

**Zarząd Teatru Ludowego w Chojnicach** podaje członkom do wiadomości, że Opera Warszawska, która wystąpi w środę, dnia 14. III. br., w hotele Centralnym z 3-aktową operetką p. t. Paganini" zniżyła dla członków T. L. cenę biletów. Członkowie Teatru Ludowego płać za bilet I miejsca cenę biletu II miejsca itd. czyli o jedno miejsce niżej. Bilety zniżkowe wykupić będzie można tylko przy kasie Teatru w dniu przedstawienia za okazaniem dowodu członkostwa T. L. Kto z członków nie posiada jeszcze dowodu niech odbierze w biurze Teatru Ludowego „Hotel Centralny” w godzinach od 14-tej do 18-tej.

Przy sposobności przypominamy członkowi T. L. i zainteresowanym, że kurs dramatyczny rozpoczyna się już w czwartek dnia 15 bm, kto pragnie uczęszczać na kurs i nie zgłosił się jeszcze, niech niezwłocznie to uczyni.

Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Polska (Rynek) i Biuro Teatru Ludowego (Hotel Centralny).

**Wymiana banknotów.** Na skutek licznych zapytań Bank Polski podaje do ogólnej wiadomości, że 50-złotowe bilety bankowe I emisji z datą 28 lutego 1919 r. oraz 20- i 10-złotowe bilety bankowe I emisji z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r., przestały być środkiem płatniczym.

Oddziały Banku Polskiego uskuteczniły wymianę powyższych biletów bankowych do dnia 31 stycznia 1929 r. Po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31 lipca 1929 r. włącznie, poczem tracą wartość pieniężną.

2-złotowe bilety zdawkowe z datą 1 maja 1925 r. są środkiem płatniczym do dnia 31 marca 1928 r. Centralna Kasa Państwowa w Warszawie, Kasy Skarbowe, oraz Oddziały Banku Polskiego uskuteczniają wymianę powyższych biletów zdawkowych do dnia 31 marca 1930 r. i po tym terminie ustaje obowiązek wymiany tych biletów.

5-złotowe bilety zdawkowe I i II emisji są nadal środkiem płatniczym.

**Minuta przed dwunastą.** Takim tytuł dzisiejszego filmu, w którym występuje Lucjano Albertini w swoich produkcjach akrobatycznych. Jest to ciekawy dramat sensacyjny.

**Tuchola.** (Dobry pomysł.) W jednym z tutejszych hoteli urządził właściciel przy końcu karnawału wieczorek z jedzeniem świątecznych kiszek. Abyściągnąć do siebie jaknajwięcej gości, zapowiedział w rozsyłanych zaproszeniach, że w jednej kiszce znajdować się będzie złota niemiecka 20-markówka, a kto ją znajdzie, może ją otrzymać na własność. No, i skutek był doskonały. Ludziska zebrał się bardzo licznie i spożywał świeże kiszki, skrzętnie szukając tego skarbu, i to długo napróżno. Ostatecznie pewien fotograf miał szczęście i był bardzo z tego uradowany, ale i reszta gości i konsumentów kiszek bardzo była wesoła. — Dobrze, że ów wybraniec losu przy ostatnim kąśle kiszki znalazł szczony skarb na talerzu, a nie połknął go. Bo olejek rycynowy zawsze coś kosztuje...

**Byśław,** pow. tucholski. (Sprzedaż drzewa.) W poniedziałek ubiegłego tygodnia odbyła się na sali p. Kamieńskiego publiczna sprzedaż drzewa. Reflektantów było dużo, wobec czego ceny na drzewo użytkowe były wysokie, jak niemieckie na drzewo opałowe. (c)

**Serock,** pow. świecki. (Wypadek przy pracy.) W sąsiedniej miejscowości Wudzyn tamtejszy kowal zajęty był podkuwaniem koni. Przy tym koni uderzył kowala w rękę tak silnie, iż tenże doznał złamania ręki. (c)

**Bukowlec,** pow. świecki. (Utworzenie Inspektoratu Skarbowego.) Ostatnio utworzono tutaj obok istniejącej dotąd jak i nadal Państw. Kontroli skarbowej, Inspektorat Skarbowy. Jest to niemałym udogodnieniem dla zainteresowanych, którzy niewątpliwie to udogodnienie z zadowoleniem powitają. (c)

**Pruszcz,** pow. świecki. (Legalizacja narzędzi młerniczych.) Lotny Urząd Miar w czasie od 21 do 28 b. m. z siedzibą

w lokalu p. Seidla, przeprowadzać będzie wtórną legalizację narzędzi młerniczych (c) — (Z jarmarku) W środę 7 bm. odbył się tutaj jarmark kramny, wraz z targiem na konie i bydło. Bardzo dogodna komunikacja, jakoteż bliskość dworca sprawiły, iż kramarzy przybyło dużo, którzy zastawili ogromny podwórzec zamkowy straganami. Na targ bydły spędzono dużo bydła i koni. (c)

**Jania Góra,** pow. świecki. (Wśród nauczycieli.) W ubiegłym tygodniu odbyła się w tutejszej szkole powszechnej konferencja nauczycielska, nauczycieli rejonu Lubiewo, pod przewodnictwem kierownika rejonowego p. Wydzkowskiego, kier. szkoły z Lubiewa. Lekcje praktyczne przeprowadzili miejscowi nauczyciele pp. Wojtacki i Heinz. Referat na temat „Stanowisko geometrii w rachunkach” wygłosił nauczycielka p. Machnicka z Lubiewa. (c)

**Warlubie,** pow. świecki. (Zebrańte Wojaków.) Istniejące tu od szeregu lat Tow. Powst. i Wojaków, zabiera się do nowej pracy. Przeprowadzono wybór nowego zarządu. Na prezesa powołano p. Józefa Kleina, na zastępcę p. Jakóba Koppera, sekretarzem został p. Julian Neumann, skarbnik p. Ignacy Welter, komendant p. Józef Hoffmann, zastępca p. Bernard Dolewski, referent oświatowy p. Paweł Wiśniewski. (c)

**Starogard.** (Skazanie komunistów.) Przed tutejszym Sądem Okręgowym stał ostatnio trzech młodzi komuniści z Tczewa, i to Mieczysław Trojanowski oraz brać Ferdynusowie. Oskarżenie zarzucało im działalność wrogą państwu przez rozdzielanie druków o charakterze komunistycznym, utrzymywanie stosunków z prowodyrami komunistycznymi itd. Sąd wydał po dłuższej rozprawie wyrok, skazający każdego z wszystkich trzech oskarżonych na rok i 6 miesięcy więzienia i konfiskatę druków komunistycznych.

(Przechwycenie żebraka-włamywacza.) W ub. piątek, gdy żona p. Michałaka, sekretarza prokuratury wybierała się na targ, wszedł do jej mieszkania pewien żebrak. Żona p. M. po udzieleniu mu jałmużny, wysłała na rynek po zakupy. Zebrak, który tylko na to czekał, dobrał się wówczas za pomocą wytrychów do mieszkania i opróżnił szafę ze wszystkich garderoby, która się tam znajdowała.

P. Michałak, gdy się dowiedział o ogromnej stracie spowodowanej przez wyrafinowanego złodzieja najął natychmiast samochód i oddał go do dyspozycji policji państw. w celu odszukania sprawcy — i nie zawiodł się. Oto policja na szosie w kierunku Jabłowa, daleko za miastem dopędziła pewnego strudzonego włec człowieka, który niósł na swych barkach ogromny miech, w którym, jak się okazało, znajdowała się połowa garderoby co dopiero skradzionej z szafy p. Michałaka w Starogardzie. Okazało się, że jest nim niejaki Zabiniński, dolniarz, kaslarz i paser, pochodzący z Grudziądza.

**Toruń,** (Pożar lasu.) Ubiegłej niedzieli udao się kilku uczniom gimnazjalnym do pobliskiego lasu na wycieczkę. Zachciało im się zobaczyć, jak się pali las i podpalili suchą trawę, znajdującą się w lesie. Gdy jednakże widzieli, że niszczyli żywość coraz bardziej się rozprzestrzenia uciekli. Policja urządziła za nimi pościg i przytrzymała ich. Pożar zniszczył 2 morgi 4-letniego zagajenia.

**Gniew.** (Co pieniądz może.) W naszym mieście jest kilku inwalidów, którzy pobierają ze Skarbu Państwa rentę, jako niezdolni do pracy. Ale pieniądz może dużo dokonać. I oto w czasie niedzielnych wyborów znany tutejszy publicznosci inwalida wojenny Polak, który z wyglądu nie jest zdolny do noszenia ciężaru, za pieniądze niósł Niemkę wagi około 160 funtów do lokalu wyborczego w Magistracie po schodach dość wysokich i nawet kręconych, i zanosił ją z powrotem, a Niemcy szli z nim — i co gorsze wydawał on nawet kartki z nr. 18. Było tu jeszcze kilku takich inwalidów Polaków, którzy czerpią pieniądze ze Skarbu Państwa. Polska daje im chleb, a oni wzamian zdradzają ją, służąc Niemcom. Wstyd i hańba tym Polakom! — Żądamy, aby władze kompetentne załatwiły się należycie z tymi renegatami.

**Tczew.** (W swej wędrówce dotarły do Tczewa.) Na dworzec tczewski przybyła pewna obywatelka pochodzenia semic-

### Prowizoryczny wynik głosowania w Województwie Pomorskiem.

Warszawa, (Radjo).

Głosów padło na listę nr. 2-gi 29897 gł., na nr. 3-ci 345 gł., nr. 7-my 67823 gł. (1 mandat), nr. 18-ty 49520 gł., (1 mandat), nr. 21-szy 34940 gł., nr. 24-ty 90817 gł., (1 mandat), nr. 36-ty 86 gł. Francusko-szwajcarski układ dodatkowy.

Pariza, (Radjo.) Wczoraj wieczorem został podpisany przez ministra handlu, Bokanowskiego, z jednej strony i przewodniczącego szwajcarskiej delegacji gospodarczej Stuckiego, z drugiej strony dodatkowy układ gospodarczy. Zostanie on przedłożony parlamentowi i od 15 kwietnia będzie miał moc obowiązującą.

### Strajk w zagłębiu Saary.

Saarbrücken (Radjo) Dziennik z Neunkirchen donosi, że pracownicy w tamtejszych kopalniach przystąpili z powodu złego obchodzenia się z nimi do strajku. Poprzednio przywódcy górników pertraktowali z właścicielami kopalń, jednakże bez skutku.

### Zakaz sprzedawania 3 pism we Francji.

Pariza, (Radjo.) „Journal” donosi, że francuski minister spraw wewnętrznych, Sarraut, wydał zakaz sprzedaży 3 dalszych pism, mianowicie „Hamburger Volkszeitung”, „Roode Vaan”, wychodzący w Brukseli i „Il Laboratore Internationale”, ukazujący się w języku włoskim.

### Zniesienie kary śmierci w Szwajcarii.

Genewa, (Radjo.) Szwajcarska Rada Narodowa obradowała nad nową ustawą karną. Przy tem domagano się zniesienia kary śmierci. Rada uchwaliła 144 głosami przeciwko 38 wykluczyć. Z nowej ustawy karę śmierci.

### Zaginiony statek dobił do Jokohamy.

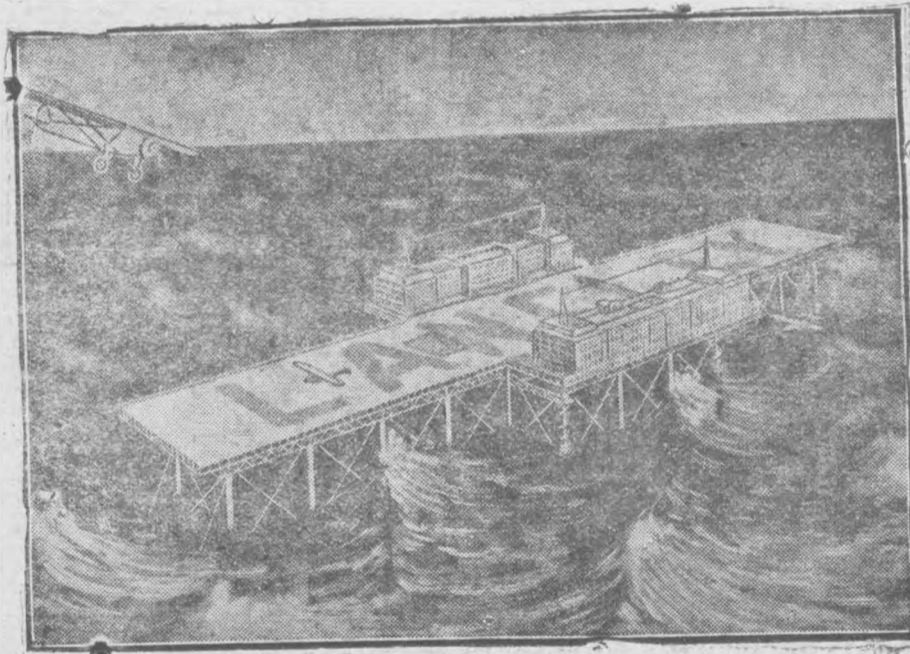
Jokohama, (Radjo.) Pewien statek, który jechał wzdłuż wybrzeży Japonii, od płątku przestał dawać sygnały. Dopiero wczoraj wieczorem dobił statek ten do portu w Jokohamie. Statek nie mógł podawać żadnych wiadomości o swym stanie, gdyż anteny z powodu burzy zostały zerwane.

## Wynik wyborów do Senatu w Chojnicach.

	2	7	18	21	24	30
Lokal Jażdżewskiego	41	248	271	2	275	11
„ Januszewskiego	98	140	250	—	92	3
„ Engla	44	141	208	6	174	—
„ Węslerskiego	171	167	230	12	130	2
„ Konsumu	90	188	202	3	132	1

Ogólny wynik z Chojnic i powiatu, prócz dwóch obwodów—Niwy i Doręgowice — jest następujący: lista nr. 2-gi 1036 głosów, nr. 7-my 5736 gł., nr. 18-ty 3645 gł., nr. 21-szy 2474 gł., nr. 24-ty 7429 gł., nr. 30-ty 53 gł., nr. 36-ty 3 gł.

Uprawnionych do głosowania było 25134, głosowało 20493 czyli 81,37 proc. Głosów nieważnych 117.



Sztuczne wyspy na Oceanie, mające służyć dla ruchu samolotowego

Przemysł samolotowy ulega w ostatnich czasach urzędzić regularną komunikację samolotów pasażerskich między Europą i Ameryką. W tym celu mają być zbudowane na oceanie Atlantyckim w kilku miejscach „wyspy” do lądowania, z których jedną przedstawia nasze zdjęcie.

klego, którą cofnięto od granicy Stanów Zjednoczonych, dokąd się wybrała. Inna żydówka, pochodząca z Węgier, błagała się tutaj, nie posiadając zezwolenia na pobyt w Polsce. Obie odesłano w strony rodzinne.

**Gdynia.** (Nadużycia w kasie.) Na skutek zarządzenia p. komandora Poznańskiego została w urzędzie marynarki handlowej w Gdyni przeprowadzona ścisła rewizja ksiąg kasowych, które wykazały niedokładność. Podejrzanie o popełnienie nadużyć padło na urzędnika kontraktowego Nowaka i kasjera Gebhauera.

Wymienieni zostali aresztowani.

**Gdynia.** (Ryż z Indji.) W chwili obecnej znajdują się w drodze do Gdyni z Rangoonu (Birma) dwa wielkie angielskie parowce z jednolitym ładunkiem ryżu dla wykończanej obecnie łuszczarni

ryżu przy basenie wewnętrznym portu. Pierwszy parowiec „Keais” wiezie 6 000 ton ryżu i przybędzie do Gdyni już 10 kwietnia. Na dzień ten nie tylko młyn dla łuszczenia ryżu będzie w ruchu, lecz również dojazd wolny do łuszczarni będzie pogłębiony do 9 metrów. Ryż, przybywający do Gdyni bez pośrednictwa obcych portów i w wielkich partjach, zasili nie tylko rynek polski, lecz również sąsiednich państw bałtyckich, co przyczyni się znakomicie do ożywienia portowego i handlowego Gdyni.

(Wodociąg) Na początku kwietnia rozpoczęte zostaną na szerszą skalę zakrojone roboty około przeprowadzenia sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Obecnie prowadzi się potrzebne prace wstępne.

**Puck.** (Osobliste.) Zastępca starosty pow. morskiego p. Bała zosta z dniem



1 marca wskutek połączenia pow. morskiego i wejherowskiego odwołany zarządzeniem p. wojewody do województwa Hel. (Nowe uzdrowisko.) Dyrekcja lasów państwowych w Toruniu zgodziła się na odstąpienie magistratowi Warszawy 6 parcel leśnych na Helu, gdzie projektowana jest budowa sanatorium dla dzieci, dotkniętych gruźlicą kości. Parcele mają być wydzielone na okres 80-letni, opłata czynszowa wynosić będzie 100 zł. rocznie. Obecnie więc miasto ma już możność przystąpienia do realizacji budowy sanatorium.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Inowrocław.** (Wóz reklamowy przejechał dziewczynkę.) Ub. niedzieli wóz reklamowy „Unji” najeżdżał na 7-letnią Zofję Stefańską, zamieszkałą przy ul. Świętokrzyskiej. Nieszczęśliwą odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie czaszki. Stan chorej nie jest niebezpieczny. Kto

ponosi winę za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku stwierdzi policja.

**Inowrocław.** (Spadł na tyczkę i rozpruł brzuch.) W tych dniach p. Kuliński, właściciel młyna — Folszu, leżącego blisko Inowrocławia, mając zamiar rudować drzewo, — wszedł nań, by obciąć kilka niepotrzebnych gałęzi. W pewnej chwili stracił momentalnie równowagę i spadł na sterzące pod drzewem tyczki grochowe. Nadział się poprostu na jedną z nich, która rozpruła mu cały brzuch.

Kuliński jeszcze miał tyle siły, że ział tyczkę, na której był zawieszony, zawłókł się z wielkim trudem do domu i tam, po przybyciu lekarza i księdza, którzy przybyli z Trzemeszna, w krótkich, lecz strasznych męczarniach zmarł.

**Margonin.** (Strasza śmierć.) W domu Lipiny wydarzył się w ub. poniedziałek okropny wypadek. Kolejarz Przybylski, stacjonowany na tut. dworcu, chcąc użyć świeżego powietrza, wybrał się z dwojgiem dzieci na łód lipińskiego

jeziora. Posunawszy się kilka kroków od brzegu, zaczął próbować wytrzymałość lodu. W ten załamał się pod jego nogami lód, i w obliczu swych z przerażenia osłupiałych dzieci zniknął nieszczęśliwy ojciec pod lodem. Strasznie od lodu pokaleczonego topielca, który, jak okaleczenia członków zdradzały, wśród ostrych brył lodu straszną walkę staczał ze śmiercią, wyciągnięto niestety za późno.

Zmarły w tak tragiczny sposób biedak osterocił żonę z ośmiorgiem dzieci.

**RUCH W TOWARZYSTWACH**

**Zebranie Tow. Pań. św. Wincencjego a Paulo** odbędzie się w środę, dnia 14 marca 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

**Zebranie organizacyjne Koła Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce.** W ślad wiadomości podanej w jednym z poprzed

nich numerów niniejszego pisma, przypomina się, że w sobotę dnia 17 marca r. b., o godz. 12,30 w miejscowej szkole wydziałowej odbędzie się zebranie organizacyjne „Koła Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce” na Chojnicach i powiat. Na program składają się: 1. Słowo wstępne, 2. Wykład na temat: „O jedwabnictwie w ogóle” p. prof. Knuth 3. Dyskusja. 4. Założenie koła i wybór zarządu.

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich zwolenników i sympatyków tej gałęzi przemysłu — jedwabnictwa.

Za tymczasowy zarząd Koła T.P.J. w Polsce.

Leonard Brzeziński, sekretarz.

**Lekcje śpiewu w bieżącym tygodniu odbędą się:** 1) dla chóru mieszanego we wtorek, 2) dla chóru męskiego w czwartek o godz. 8 wiecz. w szkole. W inne dni tygodnia lekcji nie będzie. Dyrygent.

**KINO NOWOSCI**

Tylko w poniedziałek o godz. 8.15

Sensacja! Sensacja!

**Minuta przed 12.**

Ciekawy dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: **Lucjano Albertini**, który w swoich produkcjach akrobatycznych przewyższa sam siebie. Kto posiada silne nerwy, niech spiesz na ten film. 570

**Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocz. „GONIEC”**  
Chojnice Pomorze poleca

**jaja wylęgowe**

cena za 1 mendel (16 szt.) od 1. 3. do 80. 4. od 1. 5. 28 r.

Od kur	Zielononózki	9,— zł	7,50 zł
" "	Rhodeländer	12 zł, 9 zł i 7 zł	9,— zł i 7 i 5 zł
" "	Plymouth Rocks	12,— zł	9,— zł
" "	Leghorn bisie	12,— zł	9,— zł
" "	Wyandotty białe	10,— zł	8,— zł
" "	Włoskie kurop.	8,— zł	7,— zł
" "	Minorki czarne	8,— zł	7,— zł
" "	Orpingtony żółte	8,— 17 zł	7,— i 5 zł
" kaczek	Pekingów	12,— zł	12,— zł
" "	Ronen	15,— zł	15,— zł
" Indyki	Wirgin. białe	25,— zł	25,— zł
" Perlce	Szarc	15,— zł	15,— zł

Czystość ras gwarantowana: Wysyłka jaj następuje za poprzedni nadestaniem gotówki lub za pobraniem poczt. Koszty przesyłki i opakowania się dolicza. Zamówienia przyjmuje: 546

**K. Bethke, Gdańska 33.**

**Gościnny występ TEATRU OBJAZDOWEGO**  
Artystów Scen Polskich z Bydgoszczy.

Tylko jeden raz! Tylko jeden raz!

**W poniedziałek, dnia 12. marca 1928 r. o godz. 8 wieczorem w sali hotelu p. Engla.**

Odegrana zostanie arcywesoła komedia St. Turskiego pt.

**„Ordynans w Zalotach”**

Bilety w cenie od 1 — 3 zł wcześniej do nabycia w Księgarni Dziennika Pomorskiego w dniu przedstawienia wieczorem w kasie Teatru. 564



**Przedsiębiorstwo samochodowe**

**Richard Gehrke**  
Chojnice centrala samochodów, telefon 106.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

**Postój samochodu:**  
Rynek, albo ul. Człuchowska 9.  
Samochody są ogrzewane.

Poszukuje natychmiast **dzielnego szofera** **E. Petke**, Chojnice. 574

Poszukuję **fortepianu** celem kupna lub dzierżawy. Zgłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pom. pod nr. 571.

**Polecam** po niskich cenach deski każdej grubości szalówka 20-23 m/m. drzewo budulcowe, okrągłe i kantówka drągi każdej grubości pale dębowe i sosnow. i drzewo opałowe. **B. Landowski, Chojnice** handel drzewa. 556

**Prawdziwy miód pszczelny** poleca 569 **Fr. A. Ciepłiński**, Chojnice, ul. Człuchowska 7.

**Dziewczyna** młoda do wszelkich robót na cały dzień potrzebna. Zgłoszenia natychmiast u **Jakubowskiego, Strzelecka 1**

Poszukuję **pokoju próżnego z kuchnią względnie częściowo umeblow.** od 1. 4. br. Zgłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pom. pod nr. 573.

**Dobrze umeblowany pokój** z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez od 15. 8. lub 1. 4. tanio do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Dzi. P.

**Dla bydła**

Wapno fosforowe marka A. przyczynia się jako prosek odżywczy dla nierogacizny do pobudzenia apetytu, przyczynia się do rozbudowy kości przeciw sztywnym nogom. Marka B. tuczy szybko, zapobiega rozmaitym chorobom, daje apetyt. W paczkach po 1, 2, 5, i 10 zł.

**Drogerja Bracia Hubert.** Chojnice, ul. Gdańska 18.

**Psychoterapia.** Jeżeli Ci brak energii, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjeźdź osobiście lub napisz do psychologa **Fr. Kaszubowskiego** autora prac naukowych. Liczne pisma dziękczynne.

Godziny przyjęć: od 9 — 1 i od 3 — 6. Chojnice, ul. Gdańska 2. wchód ze strony.

**Z groszem** liczy dzisiaj każdy.

Tak i Państwo powinni starać się o źródło taniego zakupu!!! **Wobec tego proszę zakupywać tanio i dobrze** dzienne koszule, kołnierzyki, krawatki, czapki rękawiczki szelki, podwiązki, bieliznę damską, męską i dziecięcą, trykoty, fartuszki i kapelusze dziecięce, torebki damskie, parasole, laski, towary galanteryjne i krótkie, jedwabne szale, skarpetki, pończochy dziecięce, pończochy damskie wielki wybór w najmodniejszych kolorach i najlepszym gatunku.

**u Oskara Weilanda przy bramie Człuchowskiej**



## W przyszłej wojnie bracia będą udziału nie tylko mężczyźni, lecz i kobiety oraz dzieci.

Jak wyobraża sobie marszałek Foch przyszłą wojnę.

Paryskiemu korespondentowi angielskiego czasopisma „Weekly Despatch” udało się dokonać ciekawego wywiadu w poglądów sprawie marszałka Focha na przyszłą wojnę. Na zapytanie dziennikarza czy mógłby powiedzieć mu coś o przyszłej wojnie uśmiechnął się generalissimus francuski i skinął głową, poddyktował gotowy niemal w tej sprawie artykuł.

Przedewszystkiem — zaczął marszałek — wziąć należy pod uwagę stan frontu wchodzącego w 1918 i spotęgować go dodaniem nowych i bardziej potężnych środków destrukcyjnych, wynalezionych od tego czasu. Połączenie to da dopiero właściwe pojęcie o wojnie, jaka rozegrać się może w ciągu najbliższych piętnastu czy dwudziestu lat w nieporównanie szerszych rozmiarach, aniżeli przeżyta przez nas ostatnio. Będzie to wojna światowa nie zlokalizowana nigdzie, bowiem bracia będą w niej udziału prawie wszystkie narody, przyczem listy walczących obejmą nie tylko mężczyzn, ale i kobiety i dzieci każdego kraju. Pamiętajcie wszakże, że całe bataliony kobiet zmobilizowane zostały w ostatniej wojnie nie tylko w szpitalach i w lotnych oddziałach Czerwonego Krzyża, ale także w służbie transportowej i łącznikowej, w której oddawały nieocenione usługi.

W przyszłej wojnie wezmą udział czynni młodsi kobiety w bezpośrednich działaniach wojennych. Naród pod bronią — jak to nazywali rewolucjonści francuscy w 1793, powołuje do obrony kraju nie tylko każdego mężczyznę zdolnego do świadczenia takich czy innych usług wojennych, ale każdą kobietę i każde dziecko, bowiem wszyscy będą mieli powierzone sobie określone zadanie i wszyscy przyczynią się w ten sposób do ostatecznego wyniku. Walki odbywać się będą nie tylko na lądzie, ale i na morzu, przedewszystkiem wszakże za pomocą aeroplanów, występujących nie indywidualnie, ale zwartymi gęstymi masami.

Walki lądowe i morskie podobne będą do tych, w jakich uczestniczyliśmy w ostatnim roku wojny, jakkolwiek bowiem nauka nie przestaje stwarzać coraz nowych środków destrukcyjnych, bądź w postaci pocisków gazowych, bądź potężnych środków w bombach i rakietach, posiadamy dane wystarczające do przypuszczenia, że, tak samo jak w przysz-

łości, obmyślane zostaną równocześnie środki ochronne przeciwko tym nowym niszczącym sposobom ofensywy. Wystarczy przypomnieć sobie miny i torpedy. Z chwilą ich ukazania się na teatrze wojny, przepowiadano nieunikniony jej koniec. A przecież wynalezione zostały środki obronne i ochronne przeciwko nim. To samo będzie miało miejsce w najbliższej przyszłości.

Jestem przekonany, że maskowanie pozycji personelu i materiału wojennego oraz staranne unikanie wszelkich większych koncentracji będą mogły zawsze osłabić materialnie skuteczność bombardowania powietrznego. L'entente cordiale — zakończył marszałek — pozostaje obecnie, tak samo jak była niedawno i będzie również w przyszłości jedyną prawdziwą obroną ojczyzny“.

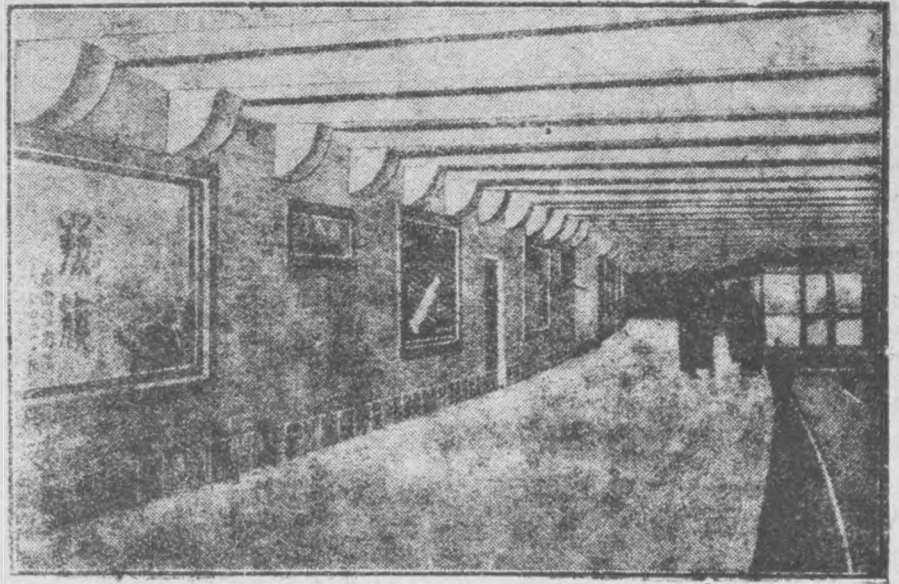
Tyle Foch o przyszłej wojnie. Ze słów jego nie widać szczególną wiarę w skuteczność Kongresów Pokoju i akcji państwowej.

## Najdawniejsze klasztory na świecie.

Zdala od szerokiego ruchu między skalistymi zboczami wznoszą się w południowej stronie Kaira dwa najstarsze na świecie klasztory św. Antoniego i św. Pawła. Mało jest takich ludzi na świecie a zwłaszcza Europejczyków, którym udało się zwiedzić owe zakątki i poznać życie klasztorne w tej formie, jaka dochowała się prawie bez żadnych zmian z najdawniejszych czasów.

Klasztor św. Antoniego leży prawie w połowie wysokiej góry, otoczonej zewsząd urwiskami. Liczne zabudowania wznoszą się na obszarze, wynoszącym mniej więcej 1200 mtr. długości, który otoczony jest murem wysokim, na 12 mtr. Na pierwszy rzut oka cały kompleks zabudowań przypomina raczej starodawne zamki obronne lub fortece, aniżeli klasztor.

Tylko w jednym miejscu znajduje się wyłom wśród masy skalnej, gdzie rozciąga się widok na małą dolinę. Tutaj wybudowana jest strażnica i zwodzony most, który w wyjątkowych tylko wypadkach spuszcza się ponad przepaścią. — W strażnicy mieszkają mnisi. Za windę służy im olbrzymi kosz, zawieszony na grubych linach, który spuszcza się ku dolinie. Do wnętrza obrębu klasztornego prowadzi olbrzymia brama, która otwiera się tylko raz do roku mianowicie w czasie odwiedzin patriarchy z Aleksandrii. Po jego odejściu mnisi zamykają natychmiast ciężkie podwoje, od których klucz przechowuje się w specjalnej szka-



Koleje podziemne w Tokio.

tule. Gdy z murów spojrzysz się do wnętrza klasztornej wejścia, przedstawia się oczom niezwykle groteskowy układ małych domków z białą pomalowanymi kapliczkami. Mnisi nie mieszkają pod wspólnym dachem w celach, lecz każdy ma swój osobny domek. W domkach znajduje się kilka izb miniaturowego formatu. Do wnętrza prowadzą schodki wykute z kamienia i całość zabudowania przedstawia się niezwykle interesująco, jako oryginalny utwór architektury. Obok głównego budynku klasztornego wznosi się olbrzymia wieżycy, jakiej spotyka się bardzo często przy klasztorach na Wschodzie. Wzniesiona z wielkich kwadratowych bloków spoczywa na skalnych fundamentach.

Wewnątrz, prócz kaplicy znajduje się wiele przedsionków, studni i korytarzy, przeznaczonych do obrony na wypadek oblężenia. Najciekawsza jest kaplica, gdzie miał odprawiać mszę św. Antoni. — Stada się ona z szeregu sklepień, na których widnieją cenne malowidła bizantyjskie, niestety, bardzo już zniszczone.

W obrębie klasztoru św. Antoniego mieszka 40 mnichów, którzy 7 razy dziennie zbierają się w kościele na modły. Ciekawy dochował się tutaj zwyczaj, że zakonnicy nie mają oznaczonej pory obiadowej, lecz każdy zabiera ze sobą jedzenie do kościoła. — Składa się ono przeważnie z grochu, ryżu, chleba, cebuli i oliwek, które stanowią najważniejszą część codziennego posiłku. Tylko w wyjątkowe święta jedzą mnisi wspólnie obiad w refektarzu. Wogóle sposobem życia mało różni się od wieśniaków egipskich, zachowali ten sam krótki habitów, przyjęty od dawien dawna. Nie strzygą nigdy włosów, nie golą brody. Żadne przebrzydki cywilizacji nie dotarły dotychczas jeszcze do murów klasztornych.

Duchowni poświęcają się z całym zamiętowaniem ogrodnictwu i ich staraniem wśród skał powstały wspaniałe gaje palmowe, stanowiące kontrast z otoczeniem. Oprócz drzew owocowych znajdują się tu najpiękniejsze róże w wleju odmianach, jakich nie spotyka się gdzieindziej na świecie. Mnisi w tym kierunku wykazali niebywałe wprost zdolności i na mocy długoletniego doświadczenia doszli do niebywałych rezultatów.

Podobnie przedstawia się drugi klasztor pustynny św. Pawła, który leży w dolinie także na południe. Otacza go również wysoki mur z nierówno ułożonych głazów, co z daleka robi wrażenie dzikich skał. Klasztor św. Pawła różni się tem od klasztoru św. Antoniego, że jest o wiele mniejszy i ponury, jak gdyby nie był zupełnie zamieszkały. Tymczasem 23 zakonników schodzi się również 7 razy dziennie na modły do głównej nawy. Dosiegają oni, podobnie jak ich bracia, w klasztorze św. Antoniego, sędziwych lat i umierają przeważnie tylko ze starości. Znana jest im tylko ta jedna forma choroby. Oba klasztory posiadają oddziały w urodzajnej dolinie Nilu na północy, gdzie znajduje się jeden z większych portów. Z tego źródła dowożą im 2-razy do roku żywność. Zakony św. Antoniego i św. Pawła odegrały wielką rolę w Egipcie podczas prześladowań religijnych.

## Przesady i zabobony.

Wiara w zamawiania nieszczęść, w magiczną siłę pewnych talizmanów, w umyślny wpływ jakiejś cyfry, koloru, lub dnia, — są to wszystko zabytki czasów

Ryszard Krański.

## Jan Rembicz.

(Zdarzenie prawdziwe.)

(Dokończenie.)

III.

Za dużo wiedziały czarne oczy Hanki...

Mijały tygodnie, dawno już pachnące siano znikło z pól, tworząc dookoła domostw czworoboki lub do przewróconego dzwonu podobne sterty. —

Jan Rembicz zbladł, schudł i jakiś smutny był wśród wesolej rzeszy wiejskich parobków, bo Hanka miała w swych czarnych oczach tysiąc iskier i złotych promieni dla Grzegorza, co od ułanów wrócił. —

Gdy szukał jej oczu, jakiś promień szatański i zły trafiał go jak uderzenie biczem. Usta jej, co je niedawno całował, wykrzywiały się w dziki, zły uśmiech, w którym nie było nic z miłości, ale za to dużo pogardy i jakiejś niemej groźby.

I gdy ją taką widział inną i złą dla siebie, zdawało mu się, że ten Semen przed nim staje i gdzieś go ciągnie do siebie, kładąc mu wygięte wbiły w serce nóż.

We wsi chłopcy się z niego śmiali, widząc, że go gorączka jakaś wewnętrzna trawi, a Hanka nawet na niego nie spojrzę, — Już nie mógł dalej tak istnieć i

raz, gdy przytępnął Hankę na samotności, spytał się jej, dlaczego ona się od niego odwróciła. —

— „Jesteś mordercą i nie jestem już dla Ciebie — patrzeć się masz, jak ja się innym chłopakiem cieszę — bo tak ja chcę” — odpowiedziała, pokazując swe białe ostre zęby w złym uśmiechu. —

Gdy jej powiedział, że ona chciała, by Semen żył, obiecując wówczas tylko jego być na zawsze, kazała mu milczeć, bo sądom go odda i patrząc na niego z jakimś strasznym ogniem w oczach, powiedziała mu „głupi” i odeszła. —

Poszedł na pola, co w jesiennym wietrze puste stały, jakby w żałobie, że złote kłosa z nich ścięto! I długie godziny po nich chodził z palącą raną w sercu i żałował do siebie, że człowieka zmarnował dla tej Hanki, co ino złą umiała być dla niego i jakąś bez serca, jak te pola bez złotego zryta. —

Szukał jakiegoś ratunku w sobie, chciał rozpocząć inne, nowe życie, by odpokutować swój grzech, że Semen zabił, bo ona tak chciała. Może gdzieś w świecie znajdzie spokój i twardą robotą winę swą naprawi i zapomni te czarne oczy, przez które życie człowieka zniszczył. —

IV.

Na wielkiej stacji kolejowej w Warszawie późna noc.

W poczekalni gromada ludzi, Polaków i Rusinów.

Rozmawiają, siedząc przy swych tobołkach, z którymi mają niedługo odjechać w świat nad morze, a stamtąd okrętem do Argentyny i Brazylii, by pracować i znaleźć zarobek, a może zginąć, lub wrócić z dolarami do swego kraju, do swej ziemi, na której się wychowali.

Co młodzi śmieją się i pośpiewują, bo z nadzieją jadą w obce strony — starsi milczą, będąc myślami jeszcze w swej chacie, gdzieś na śniegim teraz pokrytych wschodnich szlakach Polski.

Wśród nich i Rembicz..

I on z tego kraju, z tej ziemi, na której się urodził, którą orał, obsiewał i plony z niej zbierał, ucieka. Ucieka z tego kraju, gdzie przez dziewczynę krew na jego rękach spokój mu odebrała.

Jedzie z wiarą w nowe, inne życie, które tam za morzem rozpocznie, by odkupić winę swego niedawnego kochania.

Gdy wyjeżdżał ze wsi i ojca i starą matkę żegnał, a od sąsiadów pozdrowienia brał na daleką drogę, spotkał Hankę. Oparła swe dłoń o swe giętkie biodra i kiwając głową patrzyła węglem swych oczu na niego, mówiąc — „a tobie się zdaje, że uciekniesz odemnie” — ale obca już wtenczas była jego sercu, odwrócił się i poszedł w drogę

Już pierwsze partje wychodzą na peron stacji, by wsiąść do wagonów.

Urzednicy się kręcą, porządkując — nawołują i gromadkami prowadzą emigrantów do pociągu. —

Wtem coś się stało.... Rembicz słyszy swoje nazwisko. — Wychodzi z gromady — jakiś cywil się do niego zbliża wraz z policjantami — pyta się, czy on jest Iwan Rembicz i prowadzi go na stronę. Na jego potwierdzającą odpowiedź raptownie wsuwa ręce do jego kieszeni, jakby czegoś szukał — nie znajdując nic, puszcza go. Potem ów cywil wyciąga ze swego portfela jakąś fotografię i patrzy na niego.

Rembicz blednie — toż to ta sama fotografia, którą włosną Hance podarował. —

— To tyś zabił Semenę Obloka, co? — a teraz uciekać chcesz do Argentyny — jesteście zaaresztowani — padają słowa z ust cywila — tam ludzie wychodzą na peron i za chwilę pojedą w świat — tam, hen za morze, gdzie chciał rozpocząć nowe życie — szczęśliwi!

Chwiejnym krokiem, ciągniony przez policjantów, idzie, a przed oczyma wirują mu czarne jak węgiel, oczy Hanki, co była najbielszą dziewczką we wsi — a która nie dała mu odkupić jego winy.

KONIEC.



pogańskich, które — mimo tysiącletniej naszej kultury — często przechowały się aż do dnia dzisiejszego.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że u ludzi przędzonych nie tylko każdemu miesiącowi, lecz nawet poszczególnym dniom tygodnia odpowiadają pewne drogocenne kamienie.

Tak np. w słoneczną niedzielę należy nosić kamienie żółte, — w dniu księżyca — tylko białe. Wtorek, poświęcony Marsowi, wymaga rubinów; środa — turkusów lub szafirów; na czwartek przypadają ametysty; na piątek Wenus wybrała sobie szmaragdy, a Saturn, na soboty — żąda diamentów.

Jeśli znów chodzi o przesady „kolorowe“ to w Anglii biały kolor uważany jest za zły omen.

W wojnie „białej i czerwonej róży“ — uległa biała a Karol I, stracony przed pałacem „Whitehall“, w dniu koronacji miał na sobie strój biały.

Nawet imię Albert jest fatalne, ponieważ zawiera w sobie pierwiastek słowa „albus“ — biały.

Jest też rzeczą charakterystyczną, iż zjawia, zawiadająca pewne rodziny o zbliżającym się nieszczęściu, również bywa biała: „białą panią“ znali nie tylko Ruzomberkowie, lecz również Hohenzollernowie, którzy dodali jej przydomek von Berlin.

Biała kość czy też białą ubrana kobieta — ujrzana we śnie — mają rzekomo zwiastować śmierć.

Istnieją również zdania, że los pewnych ludzi pozostaje w ścisłym związku z różnemi okolicznościami, towarzyszącymi ich urodzeniu, wychowaniu lub działalności.

Do nich należy przedewszystkiem Maria Antonina, która urodziła się w nocy 2 listopada 1755 r., a więc w tę samą noc, gdy trzęsienie ziemi zburzyło Lizbonę i pogrzebało w jej gruzach 30 tysięcy ludzi. Również pechowe było odziedziczenie przyszłej królowej na wysepce reńskiej Langer Dörd delegatom dworu paryskiego w namiocie, przybrany gobelinami, przedstawiającymi sceny z życia Jazona i Medei, a więc bardzo nieszczęśliwego związku. — W końcu na stąpiła jeszcze jedna nieszczęśliwa prognoza, mianowicie w dniu uroczystości ślubnych arekksieńczyki zapalono w Paryżu ognie sztuczne, przyczem z powodu paniki zginęły 132 osoby, pochowane na cmentarzu St. Madelaine, gdzie następnie wykopano też grób dla zgilotynowanej królowej z rodu Habsburgów.

Drugim w tej kategorii był Napoleon dla którego krytycznym dniem był 20 marzec. W dniu tym w 1779 r. przybył on po raz pierwszy do Paryża, w 1785 r. dowiaduje się o śmierci ojca, w 1795 r. odjeżdża do Nicei jako wódz armii włoskiej, w 1805 r. stacza bitwę pod Heliopolis, w 1804 r. każe rozstrzelać ks. d'Enghien, w 1808 r. zmusza do abdykacji króla hiszpańskiego Karola IV, w 1811 r. po raz pierwszy widzi swego jedyne go syna, a w 1815 wraca z Elby do Paryża.

Szczególną rolę w życiu a Napoleon odgrywali ludzie i miasta, których nazwy zaczynały się na M.

Medjolan był pierwszym miastem, do którego wszedł jako zwycięzca. Moskwa — ostatniem. Zwyciężył pod Monte notte, Millesima, Mondova, Montmirail, Motoreau Pobity był pod Mont St Jean (Waterloo). Ulubioną siedzibą jego było Malmaj-on, Massena, Marmont, Macdonald, Mortier, Moncey i Murat byli jego marszałkami. Metternich pokonał go w dyplomacji, a Maitland dowodził okrętem, na którym znalazł się Napoleon po swej powtarzanej abdykacji.

## Charlie Chaplin wśród tygrysów i lwów.

Najnowszy film genialnego artysty.

W jednym z amerykańskich pism filmowych ukazało się — za pozwoleniem Chaplina — streszczenie pierwszych scen

z najnowszego filmu, w którym obok genialnego komika występuje, jako główna partnerka, miss Myrna Kannedy, wymieniana często w prasie w związku z ostatnią sprawą rozwodową Chaplina.

Obraz główny. Charlie jako jeden z posługaczy cyrkowych zamiata rano jezdnię cyrkową, przyczem spotyka się ze swym zaciętym nieprzyjacielem, którym jest zły ogier cyrkowy.

Obraz następny: koń, nienawidzący Charliego i ścigający go, rzuca się z wściekłością na małego człowieczka, który zdejmując kapelusz i wita zwierzę grzecznie, chcąc je tym sposobem ułagodzić. Ale to nie pomaga, ogier rzuca się nań i zadaje mu ciężki cios.

Obraz główny: Charlie, ścigany przez konia, obiega kilkakrotnie manez i ucieka.

Obraz przejściowy: Charlie, wydostawszy się poza manez, szuka schronienia przed rozwścieczonym zwierzęciem. W pobliżu znajduje się klatka. Charlie szybko wskakuje do niej, zatrzasnąwszy drzwi przed nadbiegającym koniem.

Dalszy obraz przejściowy: Kiedy Charlie drzwi zatrzasnął, zamek zamyka się automatycznie, tak że Chaplin jest uwięziony.

Dalszy obraz: Charlie jest ucieszony, że uszedł przed zemstą rozwścieczonego wroga. Ale niebawem zadowolenie ustępuje przed większą jeszcze zgrozą. W kącie klatki leży ogromny lew.

Dalszy obraz: Charlie rzuca się do drzwi klatki, chce je otworzyć, ale na próżno. Wtedy, chodząc ostrożnie za kratami olbrzymiej klatki, rozgląda się, czy niema kogo ze służby cyrkowej, któryby mógł go z klatki wyswobodzić. Niema nikogo. Bojąc się obudzić lwa, nie śmie krzyknąć.

W następnym obrazie przejściowym widać przestach uwięzionego i różne usiłowania, żeby się uratować. Charlie ogląda klatkę uważnie i znajduje na boku małe drzwiczki sztucznie zasuwane, wiodące z klatki do klatki.

Dalszy obraz: Po cichu, na palcach, stara się Charlie dostać do drzwiczek, dochodzi, odsuwa je i wtyka przez nie głowę.

Obraz główny. Charlie znajduje się przez pół w klatce sąsiedniej, więc myśli, że jest uratowany. W tej chwili spostrzega, że w tej sąsiedniej klatce siedzi tygrys, który patrzy nań błyszczącymi oczyma i wydaje ryk straszliwy.

W następnym obrazie przejściowym widać tylko wielką paszczę czerwonej tygrysa, otwartą i jakby gotową do pożarcia chudego Charliego.

Obraz główny: Charlie cofa się pośpiesznie do pierwszej klatki, zasuwając drzwiczki i zwraca się do śpiącego lwa. Najpierw wykonywa gęsty, wyrażające jakby najwyższy żal, że przed jeszcze groźniejszą bestją musiał się znów cofnąć do klatki śpiącego ciagle, ale także groźnego nieprzyjaciela.

Obraz pośredni (poza klatką): Mały piesek cyrkowy zbliża się, staje przed klatką i zaczyna szczekać.

Obraz w klatce: Charlie jest widocznie przestraszony, obawiając się, że piesek zbudzi lwa szekaniem... Więc daje mu znaki, żeby był cicho. Ale piesek szczeka coraz głośniej. Charlie posuwa się ostrożnie w stronę lwa, bierze olbrzymią kość obgryzioną, która leży przed lwem, wraca do okratowania, rzuca kością w psa, trafia go w głowę, tak że pies skowycze głośno.

Obraz główny: Charlie wpada na pomysł, że psu chce się może pić. Więc wraca znów pocichu do śpiącego lwa i chwytając stojące przed nim wiadro z wodą.

Obraz główny (poza klatką): Panna Myrna, mała woltyżerka cyrkowa, zbliża się do klatki. Charlie daje jej znaki porozumiewawcze, żeby odsunęła zatrzasnąwszy drzwi. Ale panna Myrna, ujrzawszy groźną sytuację między Charlie i lwem, wraca do okratowania, rzuca kością w psa, trafia go w głowę, tak że pies skowycze głośno.

Obraz przejściowy: Lew podnosi głowę i patrzy straszliwym wzrokiem na nieproszonego gościa.

W następnym obrazie widać rozpacz malującą się na twarzy Charliego. Drży na całym ciele, jakby zrozumiał, że nadeszła ostatnia jego godzina. Lew zbliża się powoli ku niemu. Rozpaczliwy wyraz twarzy Charliego.

Obraz pośredni: Lew podszedł blisko i mierzy Charliego swym straszliwym wzrokiem. Charlie jest bliski zemdlenia. Lew, dostatecznie nakarmiony, zadawał na siebie narazie tem, że obwąchuje stopy i nogi Charliego, paszcza lwa podnosi się coraz wyżej aż równa się z przestraszoną twarzą Charliego, który pod wpływem oddechu lwa, jest coraz bardziej pożałowania godny.

W następnym obrazie widać tylko paszczę lwa i wystraszoną obok niego twarz Charliego... Nareszcie Charlie, chcąc udobruchać lwa, sili się na uśmiech, bąka kilka słów i kiwa uprzejmie głową, jakby mówił będziemy przyjaciółmi....

Następny obraz: Lew odwraca się po gardliwie od przestraszonego Charliego, idzie napowrót do swego kąta i kładzie się. Charlie jest zdziwiony, ale widać zarazem, że odwaga weń wstępuje....

Obraz pośredni: Mała woltyżerka cuci się z omdlenia i rzuca się na drzwi, aby je otworzyć.

Obraz pośredni: Charlie czuje się narazie bardzo odważnym, więc daje jej uspakajające znaki, mówiąc, że nie potrzeba się znów tak bardzo spieszyć. Charlie jest trochę zakochany w woltyżerze, więc chce jej zaimponować odważną udając poskramiacza dzikich bestji. Klania się lwu, jakby się z nim uprzejmie zżywał.

Główny obraz: Myrna otwiera drzwi, ale Charlie nie spieszy się. Idzie do lwa i coś mu szepta. Ale lew zniecierpliwiony, że mu ciągle we śnie przeszkadzają, zaczyna ryczeć i czyni złowrogie gesty. Charlie jednym skokiem znalazł się poza drzwiami klatki i upada na ziemię.

Obraz pośredni: Charlie znajduje się po raz pierwszy z małą Myrną sam na sam: korzysta więc ze sposobności i chce jej dać poznać, że się w niej kocha. Wtem, pojawia się na arenie pierwszej wróg, zły ogier, ujrzawszy znów Charliego, rzuca się nań. Charlie ucieka przed nim na łeb, na szyję. Myrna, która przed chwilą była pod urokiem odwagi Charliego, jest tą ucieczką przed dobrze jej znanym koniem nieco skonfundowana.

Na tem się kończy film, który Charlie pozwolił drukiem ogłosić w piśmie filmowym. Przerwał w punkcie, jak widzimy, sensacyjnym.

## Wschodnia uprzejmość.

Chińczycy są przekonani, że Europejczyk nie ma zielonego pojęcia o dobrem za howanie się. Dobrze wychowany Chińczyk nie może np. zrozumieć, jak można rozmawiać ze starszemi osobami, patrząc na nie przez okulary. Chińczyk zanim rozpocznie rozmowę, chowa okulary do kieszeni. Rozmawiając z ludźmi nie można im wogóle patrzeć w oczy. Co najwyżej można spoglądać do wysokości ich pierśi. Patrzeć zaś komuś w oczy oznaczałoby to śledzić człowieka i włamywać się do jego duszy. Każdy może mówić tyle, ile się jemu podoba. Toteż odczytywanie z oczu słów niewypowiedzianych uchodzi za wielką bezczelność.

Chińczycy twierdzą, że Europejczyk zachowuje się bardzo wyzywająco. W czasie rozmowy porusza rękoma i ciału nadaje nieprzyzwoite pozycje. Siedząc, zakłada nogę na nogę. — W Chinach należy trzymać ręce spuszczone ku ziemi, a nogi powinny stać prosto, w równej linii tuż obok siebie. Na ulicy Chińczyk idzie spokojnie, ze zwisającymi nieruchomo rękoma i patrzy tylko przed siebie na ziemię. Rozglądanie się znaczy to samo, jakby ktoś wszedł do obcego mieszkania i przeszukiwał biurko.

Również europejski zwyczaj pozdrawiania znajomych uchodzi w Chinach za zaczepny i wyzywający. Bo cóż właściwie znaczy wymachiwanie kapeluszem albo poruszenie ręką w powietrzu? Chińczycy przy spotkaniu stają, wychodzą z lektyki lub powozu i kłaniają się

sobie kilkakrotnie bardzo głęboko i wielką uniżonością aż do ziemi.

Gdy się goście odbija głośno po obiedzie. Chińczyk jest bardzo zadowolony i podziwia jego dobre wychowanie. Oznacza to bowiem, że obiad dobrze smakował. Jeżeli stróż noeny w Chinach zobaczy złodzieja wiażącego przez okno do cudzego mieszkania, radzi mu najuprzejmiej, aby był łaskaw spróbować szczęścia w innej dzielnicy miasta.

## Z papierosem w ustach na szubienicę.

W mieście Adelaidzie w Australji popełnił przed paru miesiącami 25 letni artysta cyrkowy Willian Piotr Hajnes ohydne morderstwo. Mianowicie dosłownie zarznął on nożem swoją kochankę 19-letnią dziewczynę, nazwiskiem Devina Schmidt, a potem otworzywszy jej tętnicę na szyji, wypił krew. Powodem tego kanibalskiego mordu miała być zazdrość.

Postawiony przed sąd, przyznał się z całym cynizmem do winy i został oczywiście skazany na śmierć. W dniu egzekucji, która niedawno się odbyła, kazał sobie podać kotlet cielęcy i oświadczył dozorcy swój żal, że to nie jest jego kochanka, którą z gustem zjadłby przed śmiercią. Zauważyć należy, że zbrodniarz był badany dokładnie przez lekarzy, którzy osądzi, że nie zachodzi u niego nietylko żadne zbroczenie umysłowe, ale niema mowy nawet o anormalności. Przed wejściem na rusztowanie zażądał jeszcze papierosa i z papierosem w ustach oddał życie katu.

## Majątek za oprawę książki.

Słynne zakłady introligatorskie w Londynie podjęły się oprawienia dla Amerykanina, Tomasza Madigana, dzieła p. n. „Życie i dzieje Papieży“, składającego się z 15 tomów, wydanych w r. 1910 w Nowym Jorku. Nie idzie tu przynajmniej o dzieło specjalnej wartości historycznej lub literackiej lecz sam posiadacz przyczyni się do podniesienia wartości książki przez dodanie do niej interesującego zbioru autografów i fotografii papieskich, oraz rozdziału, zawierającego 30 oryginalnych bul papieskich z autentycznymi pieczęciami. Okładki poszczególnych tomów są ze skóry purpurowej, koloru kardynalskiego, na każdym rogu znajduje się inkrustowany rubin znacznej wielkości, oprawny w różę ze złota. Każdy tom zawiera wewnątrz miniaturowe z kości słoniowej najświetniejszego z Papieży, których życie jest opisane w danym tomie. Całą robotę wykonywa się ręcznie, co trwa długo, gdyż każda książka jest ozdobiona złotem i wycinankami skóry w różnych kolorach. W ciągu 2 lat wykończono zaledwie 5 tomów, koszt całej oprawy wynosić będą około pół miliona złotych.

## Kosztowna reklama.

Młoda tancerka amerykańska, Eleonora Ambrose, występująca w jednym z kabaretów na Broadwayu, w Nowym Jorku, znalazła skuteczny sposób zareklamowania swego kunsztu.

Oto zabezpieczyła swe nogi od wypadków na 240.000 dolarów. Wprawdzie kosztuje ją takie ubezpieczenie bardzo drogo, ale też ściągą tłumy ciekawych, pragnących ujrzeć tak kosztowne nogi.

Dodać należy, że partnerem jej jest syn wybitnego bankiera nowojorskiego, Charles Sabin, który woli widocznie scenę kabaretową, niż pracę w biurze ojcowskim.